

Chuck Palahniuk

*Dzień prawdy*

Fragment

Gdyby ktoś zapytał Josephine Peabody o straconych polityków, to powiedziałaaby, że byli jedynie popisującymi się fakirami sprzedającymi cudowne leki, a ich masowe egzekucje były tylko kwestią czasu. Krzyżak na drogę i z Bogiem. Spoczywajcie w pokoju. Nie, porządek natury, jeśli się idzie za klasycznymi modelami piękna i rządów, utrzymywał, że jedynie właściciele ziemscy powinni stanowić, co jest najlepsze dla ludzi, gdyż tylko właściciele mieli w tym największy interes. Zwłaszcza zaś plantatorzy z agrarnej tradycji Jeffersona, wolni od niszczącego wpływu żydowskich i, w mniejszym stopniu, katolickich interesów.

To znaczy – gdyby ktoś ją spytał, ale nikt nie spytał. Nie, dopiero Arabella przyszła z kuchni pewnego poranka i zasugerowała pani Josephine, żeby włączyła idiotyczne pudło, w którym na każdym kanale pokazują tego samego mężczyznę. Podły to zwyczaj, oglądać telewizję przed kolacją, lecz Arabella nalegała, stojąc przy krześle pani Josephine. Mężczyzna głosił:

Dom nie jest ojczyzną. Aby stworzyć ojczyznę, trzeba podzielić niegdyś zjednoczone stany, wyodrębnić oddzielne, autonomiczne nacje, tak aby każdy lud mógł żyć swoim życiem. Nie może być tak, by jedna kultura wpływała na drugą czy to poprzez swoje działania, czy też oczekiwania. A zatem każda musi istnieć wolna od żądań stawianych przez inną.

Pani Josephine uniosła pilota jak berło, jakby chciała wygnać mężczyznę, lecz jego postać nie zniknęła i kazanie trwało:

Każda grupa musi zamieszkiwać ojczyznę, w której określa zasady. W innym wypadku takie miejsce sieje albo samozniszczenie, albo samonienawiść, albo groźne dla innych autowolbrzymienie. Picie, narkotyki i toksyczne nawyki seksualne pojawiają się tam, gdzie kultury zmuszone są do dzielenia przestrzeni publicznej. Żadna kultura nie powinna być wystawiona na oczekiwania ani poddana pogardliwej ocenie innej.

Arabella miała na sobie fartuch, w dłoniach ścisnęła ścierkę. Spytała: *Co to znaczy?*

*To nie ma żadnej wagi* – zapewniła ją pani Josephine i odesłała do łuskania grochu. Arabella nie wyglądała na przekonaną i wyszła z pokoju powoli jak cieknąca melasa, tyłem, żeby widzieć ekran. Mężczyzna wykladał:

Tak jak większość dyscyplin sportowych jest uprawiana z podziałem na płcie, tak kultury powinny istnieć odrębnie, tak aby żadna z nich nie stała się dominującą.

Nieszczęśliwym następstwem komentarza było to, że mężczyzna Arabelli, Lewis, poczuł się w obowiązku pokazać się w drzwiach salonu, przed progiem, i próbował powiedzieć, że Georgia już nie jest stanem tych Stanów Zjednoczonych, lecz została oddana razem z Florydą, Luizjaną, Missisipi i Alabamą, i że z nich miało powstać jakieś Królestwo Martina Luthera zamieszkałe tylko przez czarnych, na co pani Josephine podjechała na swoim wózku do drzwi i zatrzasnęła mu je przed nosem.